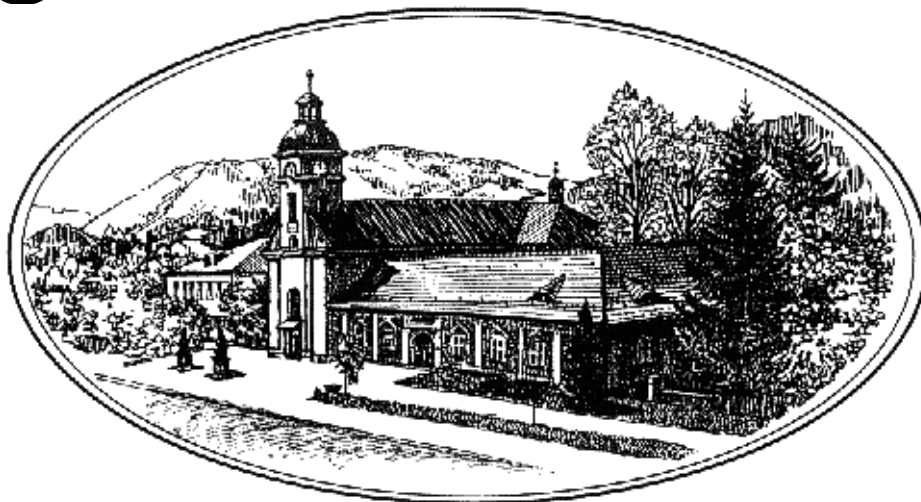


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 3 (1286) 20 stycznia 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

II NIEDZIELA ZWYKŁA

Pośród narodów głoście chwałę Pana (Ps 96)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: "Nie mają wina". Jezus Jej odpowiedział: "Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?" Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: "Napełnijcie stągwie wodą". I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: "Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu". Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: "Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory". Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie (J 2, 1-11)

Żaden z Ewangelistów synoptycznych nie opisał wydarzenia, które rozegrało się w Kanie Galilejskiej podczas wesela, poza świętym Janem.

Opis wesela jest wyrażone w czasie przeszłym, a więc już wydarzonym. Podobnie jak relacja o Janie Chrzcicielu, powołaniu pierwszych uczniów, i całą Ewangelię Jan napisał swoją Ewangelię jako świadek. Osobiste wspomnienia i historyczna rzeczywistość czyni Ewangelię autentyczną. Różni się całkowicie, z nielicznymi wyjątkami, z synoptycznymi dlatego nazywamy ją Ewangelią

pneumatyczną.

Tematem rozważania na kolejną niedzielę stycznia jest wesele w Kanie Galilejskiej.

Jezus opuszcza dom rodzinny i rozpoczyna swoją misję wśród ludzi. Wejźmy zatem w wraz z Jezusem i Jego Mamą w atmosferę wesela. Popatrzmy na zatrudnienie Maryi z powodu braku wina i przysłuchajmy się rozmowie z Synem. Maryja potrafi zwykle wydarzenia z życia odnosić do Jezusa. Rozmawia z Nim o codziennych sprawach i z wiarą prosi o pomoc.

Co możemy powiedzieć o przeżywaniu naszej codzienności z Jezusem?

Czy zapraszamy Go w nasze codzienne „wesela” i troski?

Czy radzimy się i pytamy Go o zdanie w chwilach wyborów i bezradności?

Každy z nas codziennie się z tym zmagamy. Szczególnie, gdy jesteśmy bombardowani informacjami jakże często zmanipulowanymi. Szczególnie, gdy przedstawia się sprawy sprzeczne z zamysłem Bożym.

Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.

Jakie uczucia wywołują w nas słowa Maryi? Czy stać nas w tej chwili na spełnienie wszystkiego, czego zapragnęły od nas Jezus?

Przypatrzmy się sługom, którzy wypełniają każde słowo Jezusa: *Napełnili stągwie aż po brzegi*. Nie bójmy się podejmować każde wezwanie Jezusa. Nie będzie kazał uczynić czegoś, czego nie będziemy mogli unieść. Chciejmy w sobie zwalczyć wszelkie opory przed przyjęciem i wypełnianiem woli Bożej. Ten trud z pewnością się opłaci, gdyż tym samym staniemy się świadectwem ewangelicznego wypełnienia woli Boga dla naszych bliźnich. Czyny te pozwolą przybliżyć nam Królestwo Boże, które przyszedł głosić Jezus.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wasz brat Franciszek

„Kara śmierci jest niedopuszczalna”

„Każde życie jest święte i ludzka godność powinna być respektowana bez żadnego wyjątku. Kościół nie pomniejsza w żadnym wypadku powagi popełnionej zbrodni, ale naucza w świetle Ewangelii, że kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ przekreśla nienaruszalność oraz niepowtarzalną wartość osoby” – napisał Papież w przesłaniu do międzynarodowej komisji, która za cel stawia doprowadzenie do całkowitego zniesienia kary śmierci.

Dążenie to towarzyszy Ojcu Świętemu od początku pontyfikatu. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w nowej redakcji Katechizmu Kościoła Katolickiego, w numerze 2267. Wskazuje na to również kierunek nauczania ostatnich papieży oraz zmiana dokonana w sumieniach ludu chrześcijańskiego, który odrzuca ten rodzaj kary, jako wyraźny przejaw naruszenia ludzkiej godności. Dlatego podkreśla, że jest to kara dogłębnie sprzeczna z duchem Ewangelii, ponieważ oznacza zniszczenie życia, które zawsze pozostaje święte w oczach Stwórcy i którego jedynie Bóg jest ostatecznym sędzią oraz gwarantem.

Franciszek zwraca uwagę, że w przeszłości nawet w państwie papieskim ta nieludzka forma kary była stosowana, ignorując prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością. Dlatego także nowe sformułowanie Katechizmu zakłada przyjęcie naszej odpowiedzialności za przeszłość oraz uznanie, że akceptacja tej formy kary była wyrazem mentalności epoki, bardziej legalistycznej niż chrześcijańskiej, która przedkładała prawo nad człowieczeństwo i miłosierdzie. Dlatego Kościół nie mógł pozostać na pozycji neutralnej w obliczu dzisiejszych dążeń do ponownego potwierdzenia godności ludzkiej.

Papież zachęca, aby ten owoc refleksji oraz kształtowania sumienia obecny w Kościele znalazł także odbicie w wypracowaniu zgody odnośnie zniesienia kary śmierci na poziomie międzynarodowym. Suwerenne prawo poszczególnych państw do określania swojego systemu prawnego nie może być realizowane w sprzeczności z porządkiem międzynarodowym, ani nie może stanowić przeszkody dla powszechnego uznania ludzkiej godności.

Ojciec Święty dotyka również kilku szczegółowych problemów. Zachęca, aby kraje, które przyjęły moratorium w sprawie niewykonywania kary śmierci, również jej nie nakładały. Moratorium nie powinno być przeżywane przez skazanego, jako zwykłe przedłużenie okresu oczekiwania na wykonanie wyroku śmierci. Franciszek prosi wręcz kraje, które stosują ten rodzaj kary o przyjęcie memorandum. Zawieszenie egzekucji, zmniejszenie ilości wykroczeń podległych karze śmierci, jak również zakaz stosowania tej formy kary w stosunku do nieletnich, kobiet w ciąży oraz osób z niepełnosprawnością umysłową i intelektualną stanowi absolutne minimum, do którego powinni zobowiązać się przywódcy państw.

Papież zwraca uwagę na egzekucje pozasądowe, do-razne i arbitralne, które są niestety wciąż powtarzającym się zjawiskiem w krajach, w których legalna pozostaje kara śmierci. Są to umyślne zabójstwa popełniane przez funkcjonariuszy państwowych, które często następują w wyniku starć z przestępcami lub podejrzany. Bywają one często przedstawiane, jako niezamierzona konsekwencja rozważnego i niezbędnego użycia siły w celu ochrony obywateli.

Papież przypomina, że dobrze pojęta miłość samego siebie jest podstawową zasadą moralności. Uzasadnione jest, zatem zapewnienie poszanowania ludzkiego życia, nawet, jeśli konieczne jest przy tym zadanie śmiertelnego ciosu agresorowi. Legalna obrona jest nie tylko prawem, ale obowiązkiem tego, który jest odpowiedzialny za życie innych. Obrona dobra wspólnego wymaga, aby napastnik znalazł się w sytuacji, w której nie jest w stanie więcej wyrządzać szkody. Jednakże każde użycie zabójczej siły, które nie jest ściśle niezbędne dla ochrony życia i zdrowia innych, należy uznać za nielegalną egzekucję oraz przestępstwo. Wszelkie działanie obronne musi być proporcjonalne w stosunku do stopnia zagrożenia życia ze strony agresora. Jeśli ktoś, aby bronić własne życie używa więcej przemocy niż jest to konieczne, taki czyn należy uznać za nielegalny – przypomina Franciszek.

Na zakończenie Papież dzieli się spostrzeżeniem na temat dążenia do prawdziwie ludzkiej sprawiedliwości. Do tej pory refleksja w dziedzinie prawa oraz jego filozofii tradycyjne dotyczyła tych, którzy ranią oraz ingerują w prawa innych. Mniej uwagi poświęcano niepowodzeniom, zaniechaniom w niesieniu pomocy tym, którym należałoby pomóc. Tradycyjne zasady sprawiedliwości, charakteryzujące się poszanowaniem praw jednostki oraz ich obroną przed ingerencją innych, powinny być uzupełnione etyką troski. W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych oznacza to lepsze zrozumienie przyczyn ludzkich zachowań, kontekstu społecznego, wrażliwości przestępców na prawo i cierpienie ofiar. Ten sposób rozumowania, inspirowany Bożym miłosierdziem, powinien prowadzić do pochylenia się nad każdym konkretnym przypadkiem w jego specyfice, a nie zajmowania się jedynie abstrakcyjną liczbą ofiar i sprawców. W ten sposób można zająć się problemami etycznymi i moralnymi wynikającymi z konfliktów oraz będących skutkiem niesprawiedliwości społecznej, zrozumieć cierpienia konkretnych osób oraz znaleźć inny typ rozwiązań, które nie pogłębiają tych cierpień.

Ojciec Święty stwierdził, że potrzebujemy dzisiaj sprawiedliwości, która jest i ojcem, i matką. Aby kształtować bardziej ludzkie społeczeństwo, bardziej godne osób, potrzebne jest dowartościowanie miłości w życiu społecznym – na poziomie politycznym, ekonomicznym i kulturowym – poprzez uczynienie jej stałą i najwyższą formą działania. Ta miłość społeczna powinna przejawiać się w różnych formach troski o człowieka. To najlepsza droga do zapobiegania przestępstwom.

Na zakończenie Franciszek zapewnił, że zarówno on sam jak i Stolica Apostolska będą współpracować z Międzynarodową Komisją przeciwko karze śmierci w budowaniu porozumienia, aby wyeliminować ją ostatecznie z życia.

Było: „Kiedy tożsamość i odpowiedzialność winowajcy są w pełni udowodnione, tradycyjne nauczanie Kościoła nie wyklucza zastosowania kary śmierci, jeśli jest ona jedynym dostępnym sposobem skutecznej ochrony ludzkiego życia przed niesprawiedliwym napastnikiem...”

Jest: „...Dlatego też Kościół w świetle Ewangelii naucza, że "kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby", i z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie...”

Źródło: Krzysztof Oldakowski SJ – Watykan www.vaticannews.va

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Patronka rodzin i zakochanych

Kilkanaście kilometrów od Rzymu, w pobliżu miejscowości Castel di Leva położone jest jedne z najbardziej znanych w tym rejonie sanktuarium maryjne. Jest tam czczona Matka Boża Miłości.

Kiedyś znajdował się w tym miejscu średniowieczny zamek pochodzący z XIII wieku, wybudowany przez rodzinę Savelli. Z czasem popadł w ruinę i pasterze gromadzili się na wzgórzu w pobliżu zamkowych ruin, aby oddawać cześć Matce Jezusa. Odmawiali wtedy wspólnie modlitwę różańcową.

Maryja na wieży

Na murze jedynej zachowanej wieży zamkowej widoczny był wizerunek Madonny. Umieszczony po zewnętrznej stronie muru przedstawiał Matkę Bożą siedzącą na tronie, z Dzieciątkiem Jezus na prawym ramieniu, dwóch aniołów stojących po lewej i po prawej stronie Maryi oraz gołębicę, symbol Ducha Świętego, zstępującą na Matkę Zbawiciela. Postać Maryi otrzymała tytuł Madonny Bożej Miłości. Dzięki badaniom obecnie wiadomo, że wizerunek został namalowany na przełomie XIII i XIV wieku przez nieznanego artystę należącego prawdopodobnie do rzymskiej szkoły Piętro Cavalliniego.

W pobliżu ruin zamkowych w 1740 roku pielgrzym udający się pieszo do Rzymu zgubił drogę w okolicach Castel di Leva. Kiedy w oddali zauważył zabudowania postanowił tam dojść i zwrócić się o pomoc. Niestety, gdy zbliżył się do ruin zamkowych, nagle zaatakowały go psy należące do pasterzy. Pewnie zostałyby zagryzione na śmierć, gdyby nie pomoc Matki Bożej. Pielgrzym zauważył jej wizerunek na murze wieży i natychmiast poprosił ją o pomoc. W tym momencie szarpiące go psy odstąpiły jak na komendę. Pielgrzym wiedział na pewno, że uratowała go Maryja, dlatego opowiedział swoją historię mieszkańcom okolicznych miejscowości. Wiadomość o cudzie usłyszano nawet w Rzymie. Przed wizerunkiem Maryi na murze wieży zaczęli pielgrzymować pątnicy, którzy przychodzili z zapalonymi świecami i kwiatami. Chcieli modlić się i prosić o wstawiennictwo Matkę Bożą Miłości.

Koronacja wizerunku

W 1740 roku władze kościelne zdecydowały o przeniesieniu wizerunku z wieży zamkowej w Castel di Leva do kościoła s. Maria ad Magos w posiadłości ziemskiej Falcognane, położonej niedaleko Castel di Leva. Pięć lat później wizerunek Madonny powrócił na swoje miejsce. Na miejscu ruin zamkowych wybudowano dla niego nowy kościół, który został konsekrowany w maju 1745 roku przez kard. Rezzonico, późniejszego papieża Klemensa XIII. Prawie 150 lat później Kapituła Rzymska dokonała koronacji wizerunku.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku do sanktuarium w Castel di Leva zaczęło przybywać coraz mniej pielgrzymek. Niestety w 1930 roku w sanktuarium doszło do kradzieży. Złodzieje zabrali między innymi srebrne wota i złoty płaszcz okrywający postać Maryi na cudownym wizerunku. Dopiero wtedy przypomniano sobie o sanktuarium i o Matce Bożej Miłości. Władze kościelne ustanowiły w sanktuarium rektorat i mianowały ks. Umberto Terenzięgo jegorektorem. To dzięki niemu udało się odrodzić kult Maryi w tym miejscu. Ks. Umberto przed II wojną światową założył nawet żeńskie zgromadzenie Córek Matki Bożej Miłości, a po wojnie zgromadzenie męskie Synów Matki Bożej Miłości.

Dodam jeszcze, że w czasie II wojny światowej w 1944 roku wizerunek Madonny Bożej Miłości z sanktuarium w Castel di Leva został przeniesiony do kościoła św. Ignacego w Rzymie. Mieszkańcy poprosili Maryję o pomoc w ocaleniu miasta. Obiecali, że jeżeli miasto ocaleje zajmą się odnowieniem życia moralnego i duchowego, wybudowaniem nowego sanktuarium i rozwijaniem dzieł miłosierdzia. Ich prośba została wysłuchana.

Po wojnie wizerunek powrócił do sanktuarium w Castel di Leva, które stało się ośrodkiem dzieł miłosierdzia, inicjatyw kulturalnych i apostołskich.

Nocne pielgrzymowanie

Sanktuarium Matki Bożej Miłości coraz bardziej rozrastało się. Teraz jest najważniejszym sanktuarium maryjnym w Prowincji Rzymskiej. Co roku przybywają tutaj tysiące pielgrzymów, by modlić się przed łaskami słynącym obrazem Maryi, patronki rodzin, zakochanych par i młodych małżeństw.

Wśród Rzymian popularne są nocne pielgrzymki piesze z różnych parafii miasta do tego sanktuarium.

Najbardziej znana jest pielgrzymka, która wyrusza do sanktuarium w każdą sobotę o północy od pierwszej po Wielkanocy do ostatniej w październiku, z Piazza di Porta Capena, w pobliżu Circo Massimo. Pielgrzymi uczestniczą wtedy w porannej Mszy Świętej już o godzinie piątej.

Renata Jurowicz,

wykorzystano materiał ze str. www.opiekun.kalisz.pl

Dobra myśl na nowy rok

Zatrzymaj mą młodość

Boże, przyszła mi do głowy pewna myśl

- masz dla mnie chwilkę?

Myślę o starości...

Jakby mi było jeszcze mało, że lata same mijają...

Zatem, Boże, proszę, bym przynajmniej czuł się młodo.

Pozwól mi cieszyć się, cieszyć.

Nawet jeśli muszę nosić okulary i chodzić przygarbiony,

rano wstawać obolały i uważać na to, co jem,

nawet jeśli ręce mi się trzęsą i chodzę powoli,

nie mogę złapać oddechu,

nie będę narzekać. Ani słówkiem.

Może z Twoją pomocą, drogi Przyjacielu,

w tym antycznym posągu zamieszka Młody Duch...

Czy to możliwe, Boże?

David Kossoft



Kochanej Babci

Zofii Kuś

z okazji 91 urodzin

wielu łask Bożych,

dobrego zdrowia, szczęścia

oraz radości

z całego serca życzą -

wnuczek Artur oraz Angelika i Łukasz.

„Wszystko jest trudne, nim stanie się proste”

Margaret Fuller

Kącik poezji

Jest tylko Jeden

Na tym samym niebie zapala latarnie
roztaczając wkoło swej Wielkości blaski
tą samą miłością ludzkie serca grzeje
kiedy dusza chłonie ciepło Jego łaski

W każdym kącie świata ludzkie ucho pieści
różnym alfabetem i różnie pisany
nieważne języki rasy pochodzenie
On jest tylko Jeden choć różnie nazwany

Nie wymyśla granic ni wojennych celów
obca mu nienawiść zło i poniżenie
kocha jednakowo wielkich i maluczkich
prowadzi po ścieżkach tam gdzie przeznaczenie

Regina Sobik

JUBILACI TYGODNIA

Jerzy Torbus
Wanda Młynarczyk-Leszczyńska
Romuald Wójcik
Aleksandra Wrońska-Żelazna
Urszula Wołoszynowicz
Aleksandra Klimkiewicz
Nina Kuś



**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

„Młodość nie jest etapem życia, lecz stanem ducha”

Liv Uliman

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks K. Pacyga
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Dominikanie
wtorek	Dominikanie
środa	ks. S. Zawada
czwartek	Franciszkanie
piątek	Salezjanie

Z życia parafii



• W sobotę, 12 stycznia, o godz. 16⁰⁰ odbył się ekumeniczny koncert kolęd - w reżyserii Aleksandry Pruszydło-Hatlas, koordynację którego odpowiedzialny był Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustroń.

Witając licznie zgromadzonych w kościele ks. prob. Wiesław Bajger zachęcił do radowania się narodzeniem Pana Jezusa, w czym także miał nam pomóc ten koncert. P. Katarzyna Czyż-Każmierczak z Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustroń zachęcając do wysłuchania koncertu, przypomniała, że jest to ostatni koncert, a dwa poprzednie odbyły się w kościele ewangelicko-augsburskim i w Prażakówce.

Jako pierwszy wystąpił Zespół Dziecięcy „Mała Czantoria” pod opieką Pauliny Mokwy. Dzieci śpiewały, recytowały a także składały życzenia. Usłyszeliśmy m.in. Filipa Ludorowskiego, Michalinę i Zuzannę Kiecoń.

W wykonaniu połączonych chórów Estrady Ludowej „Czantoria”, naszego AVE, którymi dyrygowała Alicja Adamczyk i Chóru Ewangelickiego (dyrygentem jest Paweł Branc), pięknie wybrzmiała kolęda „Gdy się Chrystus rodzi”, a pod dyrygenturą Danuty Zoń-Ciuk kolejna - „Przybieżeli do Betlejem”.

Chóry śpiewały też samodzielnie, towarzyszyli im soliści, którzy recytowali i śpiewali. Były kolędy znane, mniej znane i pastoralki. Usłyszeliśmy młodzież. Zobaczyliśmy pastuszków, dzieci. Serca wszystkich podbiła maleńka, ale o bardzo mocnym głosie Patrycja Łukasik, która zebrała najwięcej braw.

By nikogo nie pominąć, podaję nazwiska występujących solistów i recytatorów:

• z EL „Czantoria” - Aleksandra Sikora, Magdalena Kocyan, Sara Pawelska, Mariusz Pasterny, Andrzej Sikora, Maria Kiecoń, Beata Biczak;

• z chóru AVE - Anna Puzoń i Adam Szcześniwski;

• Chóru Ewangelickiego - Karina Pinksa, Halina Szarowska i Stanisław Kluz;

• młodzież - Milena Szypuła, Agnieszka Kubala, Kamila Kiecoń, Patryk Demkowski, Radosław Stojda.

Za oprawę muzyczną odpowiedzialny był Janusz Śliwka i kapela EL „Czantoria” - Joanna Chraścina, Ewa Zachar, Piotr Śliwka, Zbigniew Mokwa, Jerzy Cholewa, Tomasz Roszkowski.

Na koniec chórzyci znowu wspólnie zaśpiewali, zachęcając także zgromadzonych w kościele do śpiewu. Trzymając się za ręce śpiewaliśmy *Przeżycie sobie znak pokoju*, a potem jeszcze *Podnieś rękę Boże Dziecię*.

Wszyscy artyści otrzymali kwiaty, jako podziękowanie za występ.

Dziękując za ten przepiękny koncert kolęd Ksiądz Proboszcz udzielił wszystkim Bożego błogosławieństwa, a wszystkich artystów zaprosił do sali Czytelni Katolickiej na poczęstunek.

•We wtorek odbyło się spotkanie osób należących do Kręgu Biblijnego.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com